

Jerzy Rzymowski

Andrzej Strug w latach Wielkiej Wojny : (w świetle nieznanych listów żony)

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 31, 253-272

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

M A T E R I A Ł Y

Prace Polonistyczne, ser. XXXI, 1975 r.

JERZY RZYMOWSKI

ANDRZEJ STRUG W LATACH WIELKIEJ WOJNY

(W ŚWIETLE NIEZNANYCH LISTÓW ŻONY)

Przy badaniu biografii politycznej i literackiej Andrzeja Struga napotykamy sporo trudności, które wynikają z dysproporcji pomiędzy bogatą aktywnością życiową pisarza a jej stosunkowo skromną dokumentacją materiałową. Rozziew ten jedynie częściowo tłumaczyć można działalnością autora *Ludzi podziemnych* w zakonspirowanym przed 1918 r. ruchu socjalistycznym i w równie utajonym, zamkniętym dyskrecją wtajemniczonych, wolnomularstwie okresu międzywojennego. Choć bowiem związki z Polską Partią Socjalistyczną (PPS, PPS-Lewicą, PPS-Frakcją Rewolucyjną) i z odrodzoną w XX wieku masonerią polską były wieloletnie, a pozycja pisarza w tych organizacjach wybitna, to nie wyczerpywały się w nich wszystkie pasje pozaliterackie Struga.

Najpoważniejszą, bo nie dającą się usunąć przyczyną wspomnianych niedostatków stała się zagłada zbiorów rękopiśmiennych pisarza, jego korespondencji, osobistego dziennika i licznych notatek, złożonych 13 lipca 1939 roku w Archiwum Miejskim m. st. Warszawy¹, a spalonych wraz z budynkiem Arsenалу po powstaniu 1944 roku. Ocalały jedynie nieliczne fragmenty tej spuścizny, uratowane dzięki skrzętnej zapobiegliwości p. Nelly Gałęckiej-Strugowej, niestrudzonej opiekunki pamiątek po mężu, z pietyzmem przez nią gromadzonych dla planowanego od lat muzeum Andrzeja Struga. W tej właśnie kolekcji zachowało się 116 listów Struga do Nelly Strugowej (od 1929 roku — żony pisarza), pisanych w latach 1920—1937, a zawierających — obok dominujących w nich treści osobistych — także wypowiedzi na tematy społeczne i literackie. Siedem listów z lat 1920, 1935, 1936 ogłosiła Nelly

¹ Poświadczenie Archiwum Miejskiego m. st. Warszawy z dnia 13 lipca 1939 r., zbiory Nelly Strugowej, teczka „Dokumenty Andrzeja Struga”.

Strugowa w „Polityce” i w „Stolicy”, niektóre zresztą w obszer-
nych fragmentach².

Siedem listów z lat 1902—1909 znajduje się w Centralnym
Archiwum KC PZPR, w zespole Archiwum Londyńskiego PPS³.
Były one cytowane przez Adama Próchnika już w roku 1938⁴, w
całości wykorzystane w pracy Heleny Karwackiej z roku 1959⁵,
dwa z nich zaś ponownie opublikowała Aleksandra Garlicka w
roku 1966⁶.

Biblioteka Narodowa posiada jeden list do Gustawa Daniłow-
skiego z 1910 roku⁷ oraz dwa listy zbiorowe, podpisane m.in. przez
Struga: z roku 1906 do Stefanii i Wacława Sieroszewskich⁸ i z ro-
ku 1912 do Zenona Przesmyckiego⁹. Ponadto kilka listów do Wa-
cława Gąsiorowskiego, pisanych w okresie paryskim (1907—1914),
spoczywa w nie opracowanych jeszcze zbiorach autora *Huraganu*
w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich PAN¹⁰. Nie
wymieniam tu pism urzędowych, podpisanych przez Struga jako
prezesa Komitetu Obrony Śląska¹¹, Związku Zawodowego Lite-
ratów Polskich¹², czy Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela¹³.

² N. Strugowa, *Nieznane listy Struga, „Stolica”* 1962, nr 9, s. 11
(4 listy z Warszawy do Rewla [Tallin], gdzie Nelly Grzędzińska pracowała
od marca do sierpnia 1920 r. w poselstwie polskim, kierowanym przez Le-
ona Wasilewskiego, datowane 20 IV 1920, 22 IV 1920, 26 IV 1920, 30 V 1920);
[A. Strug,] *Listy do żony* [z komentarzem Nelly Strugowej], „Polityka”
1967, nr 47, s. 6 [2 listy z Warszawy datowane 6 II 1935, 17 II 1936 i 1 list
z Wądzynia z 28 VII 1936].

³ CA KC PZPR, sygn. 305/VII/11, Archiwum Londyńskie PPS, Ko-
respondencja działaczy i członków, teka 11 (7 listów: 31 I 1902 z Krakowa;
17 VIII 1902 z Krakowa do red. „Gazety Ludowej”; 10 X 1902 z Krakowa
do Józefa Kaniowskiego [B. A. Jędrzejowski] do Londynu [karta uszkodzo-
na]; 14 I 1909 z Paryża; 12 II 1909 z Paryża do B. A. Jędrzejowskiego;
12 II 1909 z Paryża do W. Jodki-Narkiewicza; 12 III 1909 z Paryża do B. A.
Jędrzejowskiego).

⁴ A. Próchnik, *Wierna służba, „Sygnały”* 1938, nr 38, s. 12.

⁵ H. Karwacka, *Kształtowanie się oblicza ideowego Andrzeja Stru-
ga w latach 1902—1909 (na podstawie nie publikowanych listów pisarza),*
„Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”, Seria I — Nauki Humani-
styczno-Społeczne, z. 13, Łódź 1959, s. 145—160.

⁶ A. Garlicka, *Z listów starego sympatyka (Dwa listy Andrzeja
Struga do kierownictwa PPS i PPS Fr. Rew.), „Z pola walki”* 1966, nr 2,
s. 166—170 [list z 17 VIII 1902 i z 12 III 1909, por. przyp. 3].

⁷ BN rkps 2983, k. 10 v [list z Paryża z 1 XI 1910].

⁸ BN rkps 5196, k. 13 (karta z Warszawy do Zakopanego z 19 XII 1906).

⁹ BN rkps 5324/IV, k. 23—24 (list z Paryża z 20 XII 1912).

¹⁰ Informację tę zawdzięczam p. Alinie Łongiewskiej z Biblioteki Za-
kładu Narodowego im. Ossolińskich PAN we Wrocławiu.

¹¹ Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy, akc. 1537, 1557; BZNO, rkps
13491.

¹² BJag rkps 8635.

¹³ CA KC PZPR, sygn. 180.

Treść tych listów była oczywiście akceptowana przez Struga, część zapewne napisana osobiście, przy niektórych jednak należałoby wziąć pod uwagę możliwość autorstwa Eweliny Wróblewskiej (Komitet Obrony Śląska), Edwarda Kozikowskiego (Związek Zawodowy Literatów Polskich), Wacława Barcikowskiego i Juliana Maliniaka (Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela).

Uczestnictwo Struga w licznych społecznych przedsięwzięciach, jego nieustanna gotowość do angażowania się w imię wyznawanych zasad moralnych i obywatelskich, do wystąpień publicznych, akcji zbiorowych czy konsultacji poufnych (które cenił najwyżej), wiązały go z wieloma ludźmi polityki i kultury. Choć korespondować nie lubił, wyżej nad komunikację epistolarną ceniąc kontakty osobiste, w których rozwijał całą swoją sztukę perswazji i zjednywania dla bliskiej mu sprawy, to z uwagi na szeroki zasięg owych stosunków nie mógł listów nie pisać. Toteż przypuszczać należy, że zbiory prywatne tak w kraju, jak i poza jego granicami kryją nie znaną jeszcze korespondencję autora *Miliardów*, na co zresztą wskazują liczne wzmianki w artykułach wspomnieniowych, jak choćby zdanie Stanisława Posnera: „Korespondowaliśmy ze sobą stale”¹⁴, czy informacja Juliusza Zborowskiego o zaginionych listach Struga do Borysa Wigilewa¹⁵.

Znacznie mizerniej prezentuje się stan posiadania w zakresie korespondencji kierowanej do Andrzeja Struga, zapewne bardzo obfitej, a utraconej bezpowrotnie podczas minionej wojny. Dysponowaliśmy w tej mierze — poza listami do niego Nelly Strugowej, zachowanymi w jej zbiorach — jedynie brulionami, nie wykorzystanych zresztą w pracach nad Strugiem, listów Bolesława Antoniego Jędrzejowskiego z 1909 i 1910 r.¹⁶ i jednego listu Władysława Orkana z 1922 roku¹⁷.

Opisana powyżej sytuacja, określona z jednej strony przez ząsób istniejący i ujawniony, z drugiej zaś — przez domniemania na temat możliwości rozszerzenia bazy materiałowej, uzasadnia celowość poszukiwań i udostępniania korespondencji Struga lub Struga dotyczącej. Efektem takich właśnie penetracji jest m.in. odnalezienie przez piszącego te słowa 22 listów Honoraty Gałeckiej (pierwszej żony Struga), pisanych w okresie od 8 października

¹⁴ S. Posner, *Dzieje Andrzeja Struga*, [w:] *Wspomnienia o Andrzeju Strugu*. Wstępem opatrzył i oprac. S. Sandler, Warszawa 1965, s. 64.

¹⁵ J. Zborowski, *Żeromski na Podhalu*, [w:] *Pisma podhalańskie*, t. 2, Kraków 1972, s. 112.

¹⁶ CA KC PZPR, sygn. 305/IV/10 (bruliony listów do tow. Augusta [pseudonim T. Gałeckiego] do Paryża z 28 XII 1909 i z 14 III 1910).

¹⁷ BJag rkps 8644, k. 117 (brulion listu z 1922).

ka do 8 listopada 1915 roku, oraz jednego listu Haliny Strużyńskiej, siostrzenicy pisarza, z 24 października 1915 roku, znajdujących się w Centralnym Archiwum Wojskowym¹⁸. Być może korespondencja ta nie znana była nawet adresatowi, co wyjaśniałoby jej obecność w luźnych papierach 1 pułku ułanów Legionów Polskich. Były to bowiem ostatnie dni udziału Struga w kampanii wołyńskiej 1915 roku i mógł on tych listów nie otrzymać, jako że na trasie Zakopane-Wołyń poczta wędrowała od 3 do 5 tygodni.

Udział Andrzeja Struga w bojach legionowych był konsekwencją przyjęcia orientacji niepodległościowej, co wyraziło się parę lat przed wybuchem wojny kilkoma decyzjami: po okresie bujnej aktywności w tzw. grupie centrowej PPS, a potem w PPS-Lewicy, tow. August (bo tak brzmiał jego pseudonim partyjny) zgłasza w marcu 1909 roku akces do PPS-Frakcji Rewolucyjnej, bierze czynny udział w pracach sekcji paryskiej tego odłamu (pełni nawet przez czas jakiś funkcje kierownicze), a następnie przystępuje do Związku Walki Czynnej i odbywa przeszkolenie podoficerskie w paryskiej ekspozyturze paramilitarnego ruchu niepodległościowego. Nic dziwnego przeto, że 6 sierpnia 1914 roku autor *Dziejów jednego pocisku* znalazł się w szeregach strzeleckich, wyruszających z Zakopanego¹⁹, by po kilkunastodniowej służbie w 3 plutonie III kompanii piechoty doszłusować jako trzynasty z kolei ułan do kawalerii dowodzonej przez Władysława Belinę-Prażmowskiego²⁰. Przybrał wówczas pseudonim legionowy „Borsza”²¹, właśnie do kaprała Borszy adresowane są zachowane listy

¹⁸ CAW, Kolekcje, Wydz. I, sygn. 442.3/2.

¹⁹ J. Skotnicki, *Przy sztalugach i przy biurku. Wspomnienia*, Warszawa 1957, s. 145. Por. M. Sokolnicki, *Z dni lipca i sierpnia*, [w:] *Wspomnienia legionowe*, Cz. I pod red. J. Jędrzejewicza, Warszawa 1924, s. 6.

²⁰ Przeniesienie do kawalerii nastąpiło pomiędzy 16 VIII a 20 VIII 1914 r. W dokumentach figurują różne daty, np. „Lista prezencyjna 1-go szwadronu 1-szego plutonu (zestawiona 15 XI 1914)” podaje datę 17 VIII (CAW, sygn. 120.33.9a), „Księga komputowa 1-szego pułku ułanów Leg. Pol.” — 20 VIII (CAW, sygn. 120.33.85), „Lista nieobecnych w pułku, a służących co najmniej 1 rok w czasie między 2.8.14 a 5.9.15 i zasługujących na otrzymanie odznaki pułku” oraz „Lista otrzymujących »Oznakę polową 1 P[ułku] U[łanów]«. Oddział Gospodarczy i Sztabowy” podają datę 16 VIII 1914 (CAW, sygn. 120.33.18, teczka 1). W *Odnace za wierną służbę* (Warszawa 1921, s. 8) narrator notuje pod datą 22 VIII 1914: „Od trzech dni jestem w kawalerii Beliny”.

²¹ Pod tym pseudonimem Strug wydał broszurę *Wódz a żołnierz* (Warszawa 1920). Por. nazwisko głównego bohatera *Chimery* — Przeclaw Borszowski. Warto także dodać, że imię zakonne Struga w masonerii brzmiało tak właśnie — Borszowski (L. Chaj n, *Dramat Struga — wolnomularza*, „Polityka” 1971, nr 47, s. 8).

jego małżonki. Służył w 1. plutonie I szwadronu do końca listopada 1914 roku, uczestnicząc w rajdzie 1. pułku strzelców na terenach Królestwa, zakończonym wycofaniem pod naporem ofensywy rosyjskiej tej formacji na Śląsk Cieszyński pod koniec pierwszego roku wojny. Urlopowany z powodu choroby, przebywał wraz z żoną w Trzyńcu (Třinec) nad Olzą. Był to szczególnie krytyczny moment w całym niekorzystnym dla zdrowia pisarza okresie wojennym, wówczas to bowiem — jak wynika z nielicznych relacji, m.in. *Pamiętników* Jana Wantuły — przeszedł ciężkie zapalenie płuc, zagrażające wręcz jego życiu²².

W drugiej połowie lutego 1915 roku wyjechał z żoną do Zakopanego w celu dalszej rekonwalescencji, po czym ponownie wyruszył na front, przesuwający się — w ramach zapoczątkowanej

²² J. Wantuła (*Pamiętniki*, BN rkps 7603) wspomina, że przed Bożym Narodzeniem 1914 r. rozmawiał w Trzyńcu z przebywającymi tam legionistami: „Wymienili nazwisko Andrzeja Struga. Przerywam prędko i pytam: Czy i ten tu? Chory? Leży w »glejtowni« — zabudowaniach, gdzie do niedawna wyrabiano emaliowane naczynia blaszane. Proszę go odwiedzić, ucieszy się, i przynieść mu trzeba kilka książek. Słaby, nigdzie nie może wychodzić. Gdy się cofali przed nacierającymi Moskałami, forsowali ułani jakąś rzekę, Strug się przymusowo wykąpał w lodowato zimnej wodzie, nie miał czasu ani miejsca, gdzie by się osuszył i ogrzał, i niewiele brakowało, żeby był życiem przypięcił. [...] Wieczorem, po skończonej zmianie, odszukałem Struga. Kwatere miał mizerną, w dawnej »glejtowni«, na poddaszu. Leżał obwinęty do [!] żołnierskich bebeczów i koców, po prostu na podłodze niskiego poddasza, oświetconego ogarkiem świeczki. Usiadł zaraz; ucieszył się z odwiedzin hutnika. Powiedziano mu o mnie, że czytałem niektóre z jego utworów i że przyjdę. [...] Na nowym pomieszkaniu [!], u bardzo sympatycznego Czecha, który tu z głębi Czech przywędrował na korzystną posadę majstra odlewnictwa z żelaza w hutach, Strug wymierzony ciężką chorobą przychodzi powoli do sił i zdrowia. Przynosiłem mu co tydzień duży plecak książek [z Ustronia — przyp. mój J. Rz.]. Pochłaniał tom za tomem. [...] Przychodzili doń znajomi legionieści, toczono dyskusje i długie rozmowy na temat przebiegu wojny i beznadziejnie wtedy wyglądającego końca wojny. Ileż razy słyszałem wtedy słowa, wychodzące z ust Struga: — Boże, Boże, kiedyż to się skończy? Utknęło na martwym punkcie. Był to zaledwie styczeń — luty 1915! [...] Odwiedzałem go wówczas w Trzyńcu dwa-trzy razy na tydzień. Potem, w drugiej połowie lutego 1915, wyjechał na dalsze reperowanie zdrowia do Zakopanego” (s. 120—123). W innej relacji czytamy: „W tym stanie prawie beznadziejnym znalazł się Andrzej Strug u swej żony w Trzyńcu. Pani Honorata Strugowa, pierwsza jego żona, pracowała wtedy w szwalni wojskowej. Ona też w pierwszym rządzie zaopiekowała się chorym, prawie umierającym pisarzem. Jak wspomina p. Nelly Strugowa, wszyscy wówczas myśleli, że tutaj zakończy swe życie. Gospodarze, u których był zakwaterowany, mówili nawet do pani Honoraty, chcąc ją pocieszyć: »Wyście młoda, jeszcze się wydacie«” (M. R o z o w s k i, *Andrzej Strug w Trzyńcu*, „Zwrot” [Czeski Cieszyn] 1963, nr 1, s. 7).

wiosną ofensywy państw centralnych — na tereny Małopolski²³. Ten sezon zakopiański Struga, wiernego bywalca owej ponadzaborowej „stolicy”, należy do najtrudniejszych pod względem bytowym etapów jego biografii. Pozbawiony środków, jakie dawała przed wojną współpraca z krótko działającą, ale oferującą hojne honoraria spółdzielnią wydawniczą „Książka” (kierowaną przez B.A.J.-a — Jędrzejewskiego), nie posiadając już kwot ze spieniężonego przed laty folwarku ojca (Konstantynów k. Lublina), żył w biedzie, a oferowaną mu pomoc odrzucał. Jego ówczesną sytuację opisuje w sposób drastyczny poznany w Paryżu Juliusz Kaden-Bandrowski w liście do Beliny-Prażmowskiego z 8 kwietnia 1915 roku: „Słuchaj, kochany, wyobraź sobie, Strug jest w Zakopanem w ostatecznej nędzy, nie wie o tym, że składki publiczne na niego robią i że z tych pieniędzy żyje. Jest chory. Widzisz, pieniędzy wtedy nie przyjął i dziś by odmówił, bo on już taki jest. Ale gdybyś mu posłał trochę grosiwa — jako pensję, czy — »by prędzej do zdrowia przychodził«. Coś takiego. Przecież to dzielny żołnierz i taki pisarz morowy. Te pieniądze trzeba mu posłać delikatnie — Ty to potrafisz”²⁴.

Po powrocie do Legionów Strug przydzielony został do oddziału sztabowego I dywizjonu kawalerii²⁵ i w tym pododdziale odbył kampanię wołyńską jesienią 1915 roku. Listy Honoraty Gałęckiej z tego okresu zawierają słowa tęsknoty i pragnienie spotkania, wyrażają także niepokój o zdrowie czterdziestoczteroletniego ułana, rekonwalescenta o reumatycznych skłonnościach, wojującego wśród wołyńskich bagnisk i jezior. Obawy nie były bezpodstawne. Świadczą o tym raporty sanitarne Ksawerego Maszadro, lekarza I dywizjonu jazdy. Przykładowo, w raporcie z 14 września 1915 roku, rejestrując 144 chorych w ciągu trzynastu dni, meldował m.in.: „Wielka liczba zgłoszonych chorych w tak krótkim przeciągu czasu wyraźnie wskazuje na opłakany stan zdrowia naszych żołnierzy. Bezwzględnie powodem tego jest wielce wyczerpująca, bezustanna służba w polu. Ludzie chorzy i przemęczeni zmuszeni są pełnić służbę wart, wedet i posterunków oraz jeździć na patrole — zwolnienie jest wykluczone na skutek braku ludzi. Codziennie zmuszonym jest odsyłać pewną ilość ludzi do trenu bojowego na kilkudniowy chociaż odpoczynek. Niezaopatrzenie w bieliznę, specjalnie ciepłą, powoduje, że ludzie

²³ Patrz list H. Gałęckiej do W. Sieroszewskiego z 27 VII 1915, s. 262—263.

²⁴ CAW, Kolekcje, Wydz. I, sygn. 442.3/1.

²⁵ CAW, sygn. 120.33.85 i sygn. 120.33.18, teczka 1. Por. K. Poraj Koźmiński, *Z ulanami Beliny 1914—1916*, Warszawa 1928, s. 98 (o Strugu jako kapralu sztabowym).

chodzą w brudnej, a często i mokrej, następstwem czego liczne przeziębienia. Oddaleni od prowiantury otrzymujemy nieregularnie fasunek, stale zaś jest on niekompletnym; brak kawy, herbaty, cukru i wina wywołuje picie przez spragnionych żołnierzy wody, nie zawsze nawet czystej. Ludzie wyczerpani i chorzy żołądkowo przechodząc przez miejscowości rażone cholera łatwo mogą ulegać zakażeniu”²⁶. Kronikarz zaś wołyńskiej batalii notował: „Od dnia 7 września do 21 października dywizjon Beliny stracił na Wołyniu w zabitych i rannych 32 ludzi [...] i 47 koni. Procentowo są to największe straty i znacznie przewyższają straty w legionowej piechocie”²⁷.

Po kilku miesiącach wyczerpującej służby i okresie zmagania się z febrą Strug opuścił ostatecznie szeregi legionowe w stopniu wachmistrza, czy jak to określa oficjalna nomenklatura austriacka — Zugführer-Wachmeistersstellvertreter-Offiziersaspirant. Dokładnej daty tego faktu nie udało się ustalić. Z listu Honoraty Gałęckiej z 6 listopada 1915 roku wynika, że 24 października Strug był jeszcze na froncie, natomiast w ewidencji Domu Rekonwalescentów Legionów Polskich w Kamieńsku odnotowano w dniu 12 grudnia 1915 roku odejście pisarza z tegoż lazaretu dla ozdrowieńców, z adnotacją: „do Dziedzic do superrewizji”²⁸. Prawdopodobnie zatem Strug zakończył czynną służbę w oddziale frontowym w listopadzie 1915 roku. W tym czasie przebywał również w Lublinie. Z tego bowiem miasta Jan Hempel relacjonuje pod datą 28 lutego 1916 roku w liście do Jana Wantuły: „Strug wyjechał stąd jeszcze w początkach grudnia, miał się superarbitrować, bo jest chory, i wrócić do Lublina po cywilnemu; dotychczas nie wrócił — podobno jest w Zakopanem”²⁹. Po zestawieniu tej informacji ze słowami Malwiny Garfeinowej-Garskiej, która w liście z 31 grudnia 1915 roku pisała z Zakopanego do swego brata — Stanisława Posnera: „Pewnie za parę dni zobaczę tu znów p. Tadeusza, który będzie się leczył na malarię”³⁰, można przyjąć, że Strug nie zagrzał długo miejsca w swym rodzinnym grodzie i w styczniu 1916 roku osiadł znów pod Tatrami, w dalszym ciągu zresztą bez środków materialnych i w kiepskiej kondycji.

²⁶ CAW, sygn. 120.24.133.

²⁷ M. Dąbrowski, *Kampania na Wołyniu (2 IX 1915—8 X 1916)*, Warszawa 1919, s. 17.

²⁸ CAW, sygn. 120.63.634, „Załącznik do raportu N[r] 157”.

²⁹ W. Stankiewicz, *Listy Jana Hempla do Jana Wantuły*, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, t. VI: 1970, s. 476.

³⁰ BN rkps 8991, t. 3, k. 68 v.

Zmuszony do rezygnacji z żołnierskich trudów, próbował jednak służby w ramach aparatu propagandowego, skupionego wokół Wydziału Narodowego Lubelskiego, stanowiącego kolejną na terenie Kongresówki próbę montowania rodzimej władzy politycznej³¹. Nazwisko Struga (obok nazwiska Jadwigi Marcinowskiej) pojawiło się w stopce redakcyjnej 3. numeru (z 16 XI 1915) dwutygodnika „Sprawa Polska”, organu w/w Wydziału, i utrzymywało się tam do 13 nr. (z 18 IV 1916), choć wśród artykułów, podpisywanych właściwymi nazwiskami autorów (np. Marii Dąbrowskiej, Kadena-Bandrowskiego, Wacława Sieroszewskiego), trudno odnaleźć pióro naszego prozaika. Chwycił za nie dopiero w Zakopanem, tam też napisał w 1916 roku zbiór nowel *Kronika Świeciechowska* i wznowił w listopadzie t. r. prace nad dwutomową powieścią *Chimera* (która miała się pierwotnie nazywać *Szczyt*), rozpoczęte jeszcze w Paryżu, a przerwane latem 1914 roku wyjazdem na manewry oddziałów strzeleckich w Stróży.

W pierwszych dniach stycznia 1917 r. Gałęccy przenieśli się do Warszawy, co wiązać należy z ciężką chorobą teścia pisarza³² i podjęciem pracy w konspiracyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej, z ramienia której Strug kierował m.in. kołem akademickim Związku Wolności³³, przygotowywał materiały propagandowe, a w pierwszej połowie 1918 roku odbył podróż do Moskwy wraz z Michałem Sokolnickim i Bolesławem Wieniawą-Długoszowskim w celu nawiązania kontaktów z francuską misją wojskową³⁴. W listopadzie tegoż roku zostaje jednym z trzech wiceministrów (obok

³¹ Wcześniej Strug uczestniczył w akcjach propagandowych Polskiej Organizacji Narodowej, m.in. w Łodzi w drugiej połowie października 1914 r. Szczegółową relację z ówczesnych rozmów ze Strugiem (toczonych zazwyczaj w kawiarni Roszkowskiego, na rogu Piotrkowskiej i Pasażu Mayera [obecnie ul. Moniuszki]) podaje J. Grabiec [Józef Dąbrowski], *Wojsko polskie w Łodzi*, „Romans i Powieść” (dodatek do „Świata”) 1925, nr 37, s. 3—4, nr 38, s. 3—4, nr 39, s. 3—4. Por. także E. Ajnenkiel, *Pierwsze oddziały Legionów Polskich w Łodzi 12—29 października 1914 r.*, Łódź 1934.

³² W liście z końca 1916 r. Malwina Garfeinowa-Garska pisała do Stanisława Posnera: „Pani Honorata pojechała do domu, wezwana telegramem do bardzo chorego ojca. Tam już wynajmie mieszkanie i od Nowego Roku tam się z małżonkiem przenosi” (BN rkps 8991, t. 3).

³³ T. K a t e l b a c h, *Z walk akademików warszawskich z okupantami niemieckimi (1917/18)*, „Niepodległość” XVIII: 1938, s. 82, 94.

³⁴ *Polska Organizacja Wojskowa. Szkice i wspomnienia pod redakcją J. Stachewicza i W. Lipińskiego*, Warszawa 1930; W. Lipiński, *Sprawy wojskowych formacji polskich na Wschodzie według relacji ks. Kazimierza Lutostawskiego*, „Niepodległość” XVI: 1937, s. 643—644.

Ireny Kosmowskiej i Tadeusza Hołówki) w kierowanym przez Wacława Sieroszewskiego resorcie propagandy Tymczasowego Rządu Ludowego w Lublinie. Tak w zarysie przedstawiały się losy adresata prezentowanych listów w latach pierwszej wojny światowej.

O nadawcy mniej możemy powiedzieć. Honorata Gałęcka z Rechniowskich, urodzona w 1878 roku, żona Andrzeja Struga od 20 września 1901 roku, w okresie frontowej służby męża mieszkała w Zakopanem, jeśli nie liczyć krótkiego pobytu w Krakowie w sierpniu 1914 r. i w Trzyńcu na przełomie 1914 i 1915 r. Zmarła 26 III 1928 r. Jej listy, oprócz akcentów osobistych, słów tęsknoty i troski, zawierają także informacje pozwalające na dokonanie kilku ustaleń: *primo* — rozszerzenie tradycyjnego kręgu przyjaciół pisarza, wywodzących się głównie z ruchu socjalistycznego, o nazwiska nowe, często przedstawicieli młodszej generacji, dojrzewającej w kraju; *secundo* — rekonstrukcję treści i dat jedenastu listów Struga do żony z okresu od 8 września do 24 października 1915 roku³⁵; *tertio* — precyzyjne datowanie kilku faktów z życiorysu pisarza oraz pewne przesunięcia dat, np. kontaktu z Mortkowiczem.

Ze zbiorów Centralnego Archiwum Wojskowego publikujemy poniżej tekst dwóch listów (z 14 X 1915 i z 21 X 1915 r.) oraz szesnastu kart pocztowych z października i listopada 1915 roku. Karta pocztowa z 2 listopada 1915 pisana była w Nowym Targu, wszystkie zaś pozostałe karty i listy w Zakopanem, ul. Chałubińskiego, willa „Jurand”. Korespondencja ta adresowana była następująco: „Kapral Borsza, Feldpost 118. Brygada Piłsudskiego, Komenda Kawalerii”. Listy pisane były na arkuszach formatu 19 cm×30 cm, złożonych we dwoje i zapisanych po obydwu stronach. Papier koloru zielonego, z jaśniejszymi falistymi prążkami. Do listów dołączone są koperty z identycznego papieru. Karty pocztowe, o wymiarach 13,7 cm×9,3 cm, zaopatrzone są w urzędowe nadruki informacyjne poczty austriackiej w języku niemieckim.

Druk korespondencji z CAW poprzedzamy tekstem listu Honoraty Gałęckiej do Wacława Sieroszewskiego z 27 lipca 1915 roku, listu pochodzącego ze zbiorów rękopisów Biblioteki Narodowej, ponieważ łączy się chronologicznie z interesującym nas okresem i z tematyką listów następnych³⁶. Pisany na takim samym

³⁵ Były to listy Andrzeja Struga do żony z: 8, 15, 18, 19, 20, 24 IX 1915, 1, 10, 15, 24 (dwa) X 1915 r.

³⁶ BN rkps 2750, k. 10 r—12 v.

papierze, co listy z CAW, bez koperty jednakże, liczy jeden arkusz złożony we dwoje i jedną połówkę arkusza, łącznie 6 zapisanych stron.

Wykaz skrótów:

BN	— Biblioteka Narodowa
BJag	— Biblioteka Jagiellońska
BZNO	— Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Polskiej Akademii Nauk
CA KC PZPR	— Centralne Archiwum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
CAW	— Centralne Archiwum Wojskowe

LIST HONORATY GAŁECKIEJ DO WACŁAWA SIEROSZEWSKIEGO

Zakopane
na Chałubińskiego
willa „Jurand”

27/VII 1915 r.

Szanowny i Kochany Panie!

Proszę mi wybaczyć mój list i rozmaite historie, jakie w nim powypisują. Otóż — Tadeusz wyjechał stąd w niedzielę³⁷, bardzo szczęśliwy, że się stąd wyrывa. Nie wiem, czy od razu trafił do Krakowa, bo marszrutę mu dali do Polskiej Ostrawy. Miał jednak dobijać się o jazdę przez Kraków, a gdyby mu się to nie udało — miał z Polskiej Ostrawy do Pana przyjechać.

Wczoraj był tu Daszyński³⁸ i miał odczyt u Żychonia³⁹ o obecnej sytuacji. Mówił bardzo ciekawe rzeczy. O tym, jak wojska wyprą Moskali za Bug i tam, odrutowawszy się, zostawia siły zmniejszone, ponieważ część wojsk będą musieli wysłać na zachodni teren. Mówił, że z chwilą wzięcia Warszawy⁴⁰ — naród musi stanowczo wypowiedzieć się ze swym żądaniem niepodległego bytu, że niesłuchanie chodzi o to, aby w najważniejszym momencie jedni nie dążyli do Petersburga, drudzy do Berlina, lub żeby na

³⁷ 25 lipca 1915.

³⁸ Ignacy Daszyński (1866—1936), przywódca Polskiej Partii Socjaldemokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego, działacz PPS, red. „Naprzodu”, wiceprzewodniczący Naczelnego Komitetu Narodowego, w 1918 — premier Tymczasowego Rządu Ludowego w Lublinie, w l. 1928—1930 marszałek Sejmu. W swych *Pamiętnikach* nie wspomina o tym odczycie. Również w prasie nie ma żadnych informacji na ten temat.

³⁹ Józef Żychon (1869—1949), lekarz i działacz społeczny, w Zakopanem mieszkał od 1899 r., gdzie wybudował okazałą willę. Kierował sanatoriami: „Pomoc Bratnia” i „Odrodzenie”, w l. 1906—1916 był lekarzem Stacji Klimatycznej, przez wiele lat prezesem oddziału zakopiańskiego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. W l. 1908—1913 i 1929—1931 redagował dwutygodnik (w sezonie — tygodnik) „Zakopane”, był także współzałożycielem Prywatnego Gimnazjum Realnego w Zakopanem, do którego uczęszczał m.in. Adam Żeromski, syn Stefana Żeromskiego.

⁴⁰ Nastąpiło to 5 sierpnia 1915 r. bez udziału Legionów.

większą skalę nie powtórzyła się następująca rozmowa: generał Mackenzen⁴¹ zapytał jakoby pewnego Polaka, do czego dążą Polacy, czego chcą? Polak, po długich wahaniach, odpowiedział, że właściwie nie wiadomo, czego Polacy chcą. Wówczas generał miał powiedzieć, że prawdopodobnie życzą sobie niepodległości i mają zupełną słuszość. Na zakończenie jeszcze mówił, że Legiony mają coraz większy mir i więcej zwolenników w Warszawie, że N[aczelny] K[omitet] N[arodowy]⁴² za to nie jest wcale lubiany i że z chwilą wejścia do Warszawy w N[aczelnym] K[omitecie] N[arodowym] mogą zająć najradzykalniejsze zmiany, że może dojść do zupełnie nowych wyborów, jednym słowem do wylania rozmaitych wstrętnych lub szkodliwych jednostek, a zastąpienia ich żywiołami z Królestwa.

Wobec tego sądzę, że ponieważ Legiony zyskują lub mają już uznanie w Królestwie, ludzie tacy jak Pan w pierwszej linii, potem Tadeusz powinni być wysyłani od Legionów na każdy świeżo zajęty kawałek Królestwa i tam mówić i mówić, aby opinia była jednolita w tym najważniejszym momencie, który się zbliża. Zdaje mi się, że w tej chwili nam niesłuchanie potrzeba nie tylko żołnierzy bijących, ale mówiących żołnierzy [podkr. H. Gałęckiej], a nie urzędników N[aczelnego] [Komitetu] N[arodowego], boć przecież to znajdzie bez porównania większy posłuch w społeczeństwie. Tadeusz mówił mi, że jeżeli nie będzie się czuł na siłach do służby w szeregu, sam zgłosi się do Ziuka⁴³ z prośbą, aby mu wyznaczył inną robotę, ale od Legionów. Ja osobiście wierzę, że Tadeusz ma wpływ na ludzi i mógłby bardzo być użytecznym właśnie w takiej robocie.

Pan naturalnie będzie prędzej wyczuwał moment, w którym Tadeusz będzie pożyteczniejszym sprawie jako żołnierz mówiący, i może w takiej chwili zwróci Pan się do Tadeusza z radą, aby wziął się do tej roboty, tak koniecznej. Sam bowiem Tadeusz, znam go dobrze, będzie się krepował iść do Ziuka zwracać mu głowę swoją osobą jako prosty szeregowiec. Trzeba go do tego popchnąć. Piszę do Pana szczerze i otwarcie nie lękając się, że Pan pomyśli: „aha, chcę męża uchronić od niebezpieczeństw czynnej służby”. Jakkolwiek, naturalnie, będę się niepokoić, ale to moja osobista sprawa i nie mieszałabym tego nigdy do ogólnych spraw, o jakich do Pana piszę.

Przepraszając za tak długą epistolę, wiele serdeczności Kochanemu Panu przesyłam i żałuję, że i ja nie jestem w Legionach.

Honorata Gałęcka

⁴¹ August von Mackenzen (1849—1945), feldmarszałek niemiecki, wówczas generał, dowodził grupą armii niemieckiej i austrowęgierskiej, która przełamała front rosyjski 2—6 maja 1915 r. pod Gorlicami, co stało się początkiem wielkiej ofensywy wojsk państw centralnych na froncie wschodnim. Sympatii wobec Polaków raczej nie żywił, jak o tym świadczy jego stanowisko po pierwszej wojnie światowej.

⁴² Naczelny Komitet Narodowy, utworzony 16 sierpnia 1914 r. jako polityczna reprezentacja ruchu niepodległościowego, reprezentował ideę rozwiązania sprawy polskiej na drodze sojuszu z państwami centralnymi. Opinia Daszyńskiego dotyczy konfliktu, jaki wywiązał się pomiędzy obozem Piłsudskiego a NKN, a zwłaszcza Departamentem Wojskowym, kierowanym przez płk. Władysława Sikorskiego.

⁴³ Pseudonim partyjny Józefa Piłsudskiego (1867—1935), wówczas dowódcy I Brygady Legionów.

LISTY HONORATY GAŁECKIEJ DO KAPRAŁA BORSZY [TADEUSZA GAŁECKIEGO]

2

Zakopane 8/X 1915

Lunieczku! Spotkałam dziś Malwinę⁴⁴ i ta mi mówiła, że p. Zaruska⁴⁵ miała list od męża z 20/IX. Dlaczegoż ja nic nie otrzymuję? Nie mogę zrozumieć powodu. Wela⁴⁶ pisze z Krakowa, że straszna tam drożyzna, a w dodatku brak niektórych produktów. Co to będzie dalej? Misia⁴⁷ wyjechała na tydzień do Gorlic szukać swych rzeczy. Ciepło tu w tych dniach, ale deszcz przepada. A co u Ciebie — nic nie wiem od tak dawna, od miesiąca. Ucałowania.

Honor

3

Zakopane 10/X 1915 r.

Luńku! Ciągle nic nie wiem o Tobie i niepokoję się. W pismach czytam o wielkich bitwach i walkach w waszych stronach i to powiększa mój niepokój. Ostatnia karta Twoja miała datę 8/IX, a więc przeszło miesiąc temu. Co to się [!] ma znaczyć! Co się z Tobą dzieje na tych dalekich wertepach? Ja żyję z dnia na dzień, szyję w warsztatach⁴⁸, przy tym czas przedzi

⁴⁴ Malwina Garfeinowa-Garska (1870—1932), siostra Stanisława Posnera, powieściopisarka i poetka drukująca swe utwory pod pseudonimem Marii Zabojeckiej. Była związana z PPS, współpracowała przed wojną z „Prawdą”, a potem „Ogniem” i „Krytyką”. W czasie wojny mieszkała w Zakopanem, w willi „Obrochtówka” przy ul. Chałubińskiego.

⁴⁵ Izabela Zaruska (1869—1971), z domu Ketlińska, żona Mariusza Zaruskiego (1867—1941), znanego taternika, żeglarsza i pisarza, założyciela Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, po wojnie obdarzonego stopniem generała brygady. Zaruski był przyjacielem Andrzeja Struga od czasów wspólnego pobytu na zesłaniu w Archangielsku, inspiratorem pierwszych prób literackich przyszłego autora *Ludzi podziemnych*, służył również w kawalerii pod rozkazami Beliny-Prażmowskiego. Izabela Zaruska prowadziła w tym czasie pensjonat „Krywań” w Zakopanem.

⁴⁶ Ewelina Wróblewska, od 1897 r. działaczka PPS, szczególnie aktywna w pracy oświatowej w ramach Uniwersytetu Ludowego w Krakowie, gdzie i Strug wygłaszał prelekcje w l. 1902—1904 (m.in. o Lwie Tołstoj). Spotkali się znowu we wspólnym działaniu po wojnie, w Komitecie Obrony Śląska, któremu Strug przewodniczył, a Wróblewska sekretarowała. W początkach października 1915 r. powróciła do Krakowa z Warszawy, by po krótkim pobycie w Zakopanem udać się do Lublina, gdzie rozpoczynał pracę Uniwersytet Ludowy (Por. B. Limanowski, *Pamiętniki (1907—1919)*, oprac. J. Durko, Warszawa 1961, s. 353, 400).

⁴⁷ Dorota Dąbkowska, żona Stefana Dąbkowskiego (ur. w 1884 r.). Był on członkiem PPS, w 1915 r. służył w Legionach jako oficer saperów, w okresie międzywojennym był m. in. senatorem.

⁴⁸ Podhalańskie Warsztaty Pracy, stowarzyszenie gospodarczo-zarobkowe, założone w czerwcu 1915 r. w Zakopanem. Pierwszemu zebraniu stowarzyszenia, w dniu 28 VI 1915, przewodniczył Stefan Żeromski, a z inicjatywą tą związali się również Ewelina Wróblewska, Wojciech Brzega,

schodzi. Ale mojej tęsknoty niczym zagłuszyć nie mogę. Kiedyż będzie koniec tej wojny? Cecylka⁴⁹ obecnie w Krakowie, Wela również⁵⁰. Co z Tobą co z Tobą, żebym to wiedziała! Ucałowania.

Honor

4

Zakopane 11/X 1915 r.

Luńku! Nic nowego u mnie. Ludzie mają listy z pułku z 29/IX, a ja nic nie mam od 8/IX. Przyjechał tu Lewandowski⁵¹, który mówi, że Cię widział. Pisałam przez okazję do Mariana Strużyńskiego⁵², odpisała mi panna Bronisława⁵³. Od nich się dowiedziałam, że Wanda⁵⁴ jest w Blinowie, że Janusz⁵⁵ poszedł z Loria⁵⁶ do legionów, a Tadzio chory w Lublinie⁵⁷. Czekam na odpowiedź od Wandy, bo i do niej list posłałam. Marianowie zapraszają mnie do siebie i utrzymują, że tam spotkam się z Wandą, która

Zbigniew Pronaszko i in. („Gazeta Podhalańska” 1915, nr 25, s. 4—5, 7; nr 42, s. 8). O wcześniejszych poczynaniach w tym zakresie, w ramach Sekcji Gospodarczej Zakopiańskiego Komitetu Narodowego, pisał Stefan Zeromski 15 III 1915 w liście do Władysława L. Jaworskiego, prezesa NKN, zob. Z. Skwarczyński, *Listy Sienkiewicza, Tetmajera, Weysenhoffa i Zeromskiego*, „Prace Polonistyczne” 1961, S. XVII, s. 253—254.

⁴⁹ Cecylia Gumpłowiczowa (ok. 1870—1930), z domu Golde, siostra znanej działaczki radykalnego odłamu w ruchu socjalistycznym Estery Golde-Stróżeckiej, żona zaś cenionego geografa i publicysty PPS — Władysława Gumpłowicza. Gumpłowiczowie zaliczali się do bardzo bliskich przyjaciół Gałęckich.

⁵⁰ Patrz przypis 46.

⁵¹ Jan Lewandowski (1886—1960), z wykształcenia handlowiec, od 1905 r. członek Narodowego Związku Robotniczego, od 1909 w Związku Walki Czynnej, po wojnie działacz organizacji kombatanckich, m. in. Koła Beliniaków, senator z listy BBWR, płk, podczas II wojny światowej w konspiracji ZWZ i AK. W 1915 r. był porucznikiem w I dywizjonie ułanów, został ranny w bitwie pod Stobychwą, we wrześniu 1915 r., i dlatego zapewne przebywał w Zakopanem. Przemawiał na pogrzebie Andrzeja Struga — 11 grudnia 1937 r.

⁵² Marian Strużyński, szwagier Wandy Strużyńskiej z Gałęckich, siostry Andrzeja Struga, por. przypis 54.

⁵³ Bronisława Strużyńska, córka Mariana Strużyńskiego.

⁵⁴ Wanda Strużyńska (1869—1947), z domu Gałęcka, siostra Andrzeja Struga, wyszła za mąż za Witolda Strużyńskiego. Wzmianka o Blinowie wiąże się z dzierżawą przez Strużyńskich majątku w tej miejscowości.

⁵⁵ Janusz Strużyński (ur. 1894), syn Wandy i Witolda Strużyńskich, wstąpił do kawalerii Beliny 15 września 1915 r.

⁵⁶ Leon Loria (1883—1932), dr praw, przed I wojną światową był koncypientem adwokackim w Nowym Targu. Znany tatelnik, m. in. uczestniczył w wyprawie ratowniczej po wypadku Mieczysława Karłowicza, po wojnie został komendantem Głównego Portu Lotniczego na Polu Mokotowskim w Warszawie, osiągnął rangę płk. lotnictwa. W Legionach służył w kawalerii.

⁵⁷ Tadeusz Strużyński, syn Wandy i Witolda Strużyńskich, służył w artylerii I Brygady. W szpitalu lubelskim znalazł się 24 września 1915 r. (Lista strat Legionów Polskich, Piotrków 1 I 1916, s. [3]).

ma ich odwiedzić. Na razie nie skorzystam. Czy Ty masz pieniądze — pewno nie — poszlę [!] Ci przez okazję ze 20 k[oron] i tytoń⁵⁸. Ucałowania.

Honor

Co się z Tobą dzieje, że nic nie dostaję.

5

Zakopane 13/X 1915 roku

Luńku! Nareszcie dziś dostałam od Ciebie list z 24/IX i kartę z pierwszego X. W karcie piszesz, że byłeś chory. Może byś wyniósł się z tej okropnej okolicy, o której sam piszesz, że jest tak niezdrowa. Znasz siebie, że jesteś malaryczny, na pewno złapiesz w najlepszym razie jakiej febry i nie będziesz zdolny po wojnie rozpocząć swojej roli. Przyjeźdź, bo się na dobre rozchorujesz w takich warunkach (bagna, wilgoć, jeziora). Sam piszesz, że dużo chorych. Każesz mi być cierpliwą, ale to bardzo trudno — nerwy coraz gorzej wytrzymują. [...] Przyjeźdź, bo zmarniejesz. Ucałowania.

Honor

O rzeczy napiszę do Cecylki do Krakowa.

6

Zakopane 14/X 1915

Lunieczku drogi Synku!

Wczoraj nareszcie znalazłam zatknięte za drzwi list i kartę od Ciebie. List kochany na rocznicę ślubu⁵⁹ — ale niewesoły. Złe się tam czujesz, Drogi Syneczku, ale czy tam lepiej, jak tutaj? Widzę i czuję, że Ci jest źle, i tak bym chciała mieć Cię przy sobie, zdaje mi się, że umiałabym Cię rozweselić choć trochę. A zresztą czułbyś przy sobie kogoś najbliższego, dla którego choćby jedynie warto istnieć, bo ten ktoś nie ma nic i nikogo ponad Ciebie. Piszesz o złych warunkach zdrowotnych, bagnach, wilgoci itd. Psy żywią się padliną, która naturalnie zatruwa powietrze. Wszystko to nie cieszy mnie i chciałabym, abyś odpoczął. Już to łamanie po kościach nie było dobre, prosiłam Cię, abyś co dwa miesiące trochę odpoczywał, bo inaczej znów tak się szarpniesz nie czując tego na razie, że potem długo będziesz musiał się reperować.

Bardzo Cię proszę, zrób tak, jak piszę. W „*Naprzódzie*”, była korespondencja o wielkich stratach u Beliny⁶⁰. Każesz mi być dobrą — grzeczną i cierpliwą. To pierwsze jest aż zanadto — drugie mniej, a trzeciego zaczyna zupełnie brakować. Nie można mieć nerwów niepotarganych.

Szyję, jak Ci pisałam, bluzki w warsztatach. Zarobię niewiele, ale zawsze coś i czas zabity. [...] Chcę Ci postać jaką pewną okazją trochę białizny, tytoniu i parę koron. A najlepiej sam przyjeźdź po to — już niedłu-

⁵⁸ Podoficerowie legionowi otrzymywali żołd szeregowców w wysokości 3 koron 60 halerzy na dekadę, czyli niecałe 11 koron miesięcznie. Dla porównania — oficerowie, bez względu na posiadany stopień, pobierali 100 koron miesięcznie.

⁵⁹ 20 września.

⁶⁰ „*Naprzód*” 1915, nr 360 z 13 X, s. 3.

go trzy miesiące, jak wyjechałeś. Czy dostałeś kartę od Osieckiego⁶¹, którą tu do Ciebie pisał. Opowiadał o Warszawie — niewesołe rzeczy. Dopytywał się, co Ty myślisz o tym wszystkim. Ściskam Cię, całuję i czekam.

Honor

7

Zakopane 20/X 1915

Lunieczku! Życzenia⁶² posłałam Ci w liście, który ma być dołączony do paczki z bielizną, którą Ci wysyłam przez Kraków, bo tam jest okazja prawdopodobniejsza. Cecylka zresztą wyszuka okazji, posłałam jej pieniądze, aby Ci na imieniny kupiła pomarańczek — nie wiem, czy dostanie. List w paczce jest z życzeniami, ale na zapas jeszcze raz składam Ci życzenia jak najprędszego zobaczenia i ucałowania stokrotne. Gumble⁶³ mieszkają na Sobieskiego 5.⁶⁴ Ściskam Cię

Honor

8

Zakopane 21/X 1915

Lunieczku! Wczoraj otrzymałam od Ciebie listów kilka jeszcze z września 15go, 18go, 19go i 20go. Z rozkoszą czytałam je, choć przedawnione, bo ostatnią wiadomość miałam z 10/X. Nie wiem czemu, ale wciąż czekam na Ciebie i nie mogę się oprzeć złudzeniu, że przyjedziesz. Nie ruszę się stąd, dopóki Cię nie zobaczę tutaj albo nie stracę tej pewności na skutek Twego listu. Przedtem nic nie przedsięwzię, jakkolwiek poczyniłam pewne kroki co do szpitala w Lublinie i miałam odpowiedź od dra Jankowskiego⁶⁵ z 13/X, w której mi nic jeszcze stanowczego nie odpowiada, natomiast obiecuje jeszcze napisać za parę dni. Natomiast wczoraj otrzymałam list od Wandy⁶⁶ z 17/X, w którym pisze, że była w Lublinie i załatwiła mój interes, że będę miała miejsce w szpitalu do zarządu gospodarstwem kuchennym za obiad względnie kolację i 10—15 rs⁶⁷[?] miesięcznie. Ale Wanda pisze po wandzinemu, niesłychanie niekategorycznie — tak że na skutek tego wezwania nie ruszam się i cokolwiek by Ci Wanda nabajtłowała, nie wierz — tylko mnie, dopóki Ci nie napiszę, że jadę — to znaczy że siedzę

⁶¹ Stanisław Osiecki (1872—1967), działacz ruchu ludowego, redaktor wielu pism ludowych, w okresie międzywojennym m. in. wicemarszałek Sejmu. Ze Strugiem stykał się wielokrotnie, bo i jako współwięzień w 1907 r., towarzysz wypraw tatrzańskich, paryski emigrant, a wreszcie jako wuj drugiej żony Struga — Nelly z Grzędzińskich Strugowej.

⁶² Chodzi o życzenia imieninowe na dzień 28 października.

⁶³ Cecylia i Władysław Gumpłowiczowie, patrz przypis 49.

⁶⁴ W Krakowie.

⁶⁵ Leon Paweł Jankowski (1875—1919), lekarz, publicysta i działacz społeczny, uczestnik rewolucji 1905 r., w 1915 r. przewodniczący Lubelskiego Komitetu Narodowego, organizator szpitala legionowego w tym mieście, prowadzonego przy pomocy dr Schenkowej („Czas” 1915, nr 462, s. 2), w 1917 r. członek Tymczasowej Rady Stanu z ramienia PSL Wyzwolenie. Stał na czele łoża masońskiej „Wolni Oracze” w Lublinie.

⁶⁶ Patrz przypis 54.

⁶⁷ Rubli srebrem.

tutaj, a siedzę tutaj — dopóki od Ciebie nie otrzymam najwyraźniejszego listu, że przyjedziesz tu lub nie. Lękam się, że Wanda coś pokręci. Przy tym czekam, bo Trenk⁶⁸ pisał, że wysłał mi 50 rs — chcę je więc odebrać, a po drugie przez Welę (która tu była 1 dzień) posłałam list do Mortkowicza⁶⁹ o zaliczkę (Wela widziała go w Krakowie). Czekam więc na odpowiedź i na to. Ale w pierwszej linii na Ciebie, na Ciebie, Synku, przyjeżdż tu do mnie i wtedy coś postanowimy wspólnie. Kostek⁷⁰, ranny w kolano, jest w Krakowie — operują go — na razie noga jest. Podobno dużo stracił u was, jakkolwiek się o tym mało mówi i pisze. Tym bardziej chcę Cię zobaczyć. Bardzo, bardzo błagam i całuję.

Honor

9

Zakopane 22/X 1915 r.

Luńku! Co u Ciebie? Ostatnią wiadomość miałam z 10-go. W listach z września nadmieniałeś parę razy, że może niedługo się zobaczymy. Co się z tym dzieje? Czy to prawda, że Machnicki zmarł z ran⁷¹, bo tu dziś to słyszałam i znów jestem zdenerwowaną jak najokropniej. Gdybyś nareszcie przyjechał!!! Kostek ciężko ranny, w ogóle mówią o wielkich a ukrywanych u nas stratach i zaczynam w to wierzyć. Wczoraj miałam list z Warszawy z 4/X — ot żyją sobie i już. Chcę Cię zobaczyć! chcę Cię zobaczyć, bo już mi źle nie do wytrzymania. Ucałowania.

Honor

⁶⁸ Nie udało się ustalić bliższych danych.

⁶⁹ Jakub Mortkiewicz (1876—1931), zasłużony księgarz i wydawca, właściciel Towarzystwa Wydawniczego w Warszawie, opublikował większość utworów Struga, m.in. dwudziestotomowe *Pisma* w latach 1930—1931. Pierwszym utworem Struga, wydanym przez Mortkowicza, były *Dzieje jednego pocisku* (w 1917 r.). Zaliczka, o której pisze Honorata Gałęcka, dotyczyć mogła *Chimery*, której pierwszy odcinek ukazał się w „Myśli Polskiej”, miesięcznika Mortkowicza, w r. 1916 (z. 7). Limanowski notuje 22 października 1915 r., że Ewelina Wróblewska przywiozła z Zakopanego do Krakowa egzemplarz „Myśli Polskiej”. Niewykluczone zatem, że kontakty Gałęckiej z Mortkowiczem dotyczyły właśnie współpracy męża z tym czasopiśmie.

⁷⁰ Konstanty Aleksandrowicz (1883—1918), student Politechniki Lwowskiej i członek tamtejszego oddziału Związku Walki Czynnej, porucznik piechoty w Legionach, 1 października 1915 r. został ranny w kolano podczas przeciwnatarcia 1. batalionu 5. pułku piechoty pod Stowycorozem na Wołyniu. Od 15 X 1915 przebywał w szpitalu w Krakowie, gdzie też zmarł 6 września 1918 r. Był częstym uczestnikiem wypraw tatrzańskich Andrzeja Struga.

⁷¹ Pogłoska nieprawdziwa. Roman Machnicki (1889—1943), inżynier, specjalista naftowy, był członkiem PPS-Frakcji Rewolucyjnej, w okresie I wojny światowej oficerem 1., a następnie 2 pułku ułanów, później działał w Polskiej Organizacji Wojskowej na terenie Borysławia, gdzie też w niepodległej Polsce sprawował urząd burmistrza. Zginął w walce z hitlerowcami jako oficer AK.

10

Zakopane 24/X 1915 r.

Luńku! Wczoraj otrzymałam kartę Twoją z 15/X, w której zapowiadasz mi długi list. Czekam niecierpliwie na ów list, może się z niego dowiem czegoś o Tobie więcej. Widzę, że Ci zrobiłam przykrość swymi jere-miadami, ale albo nic nie pisać, albo pisać to, co myślę, więc bardzo przepraszam, ale nie mogę inaczej z Tobą postępować. Tak zareczasz za dobry koniec wszystkiego — daj Boże, byle prędzej, bo już dosyć, dosyć, aż zanadto wszystkiego. Nie gniewaj się, ucałowania.

Honor

11

Zakopane 25/X 1915 r.

Luńku! Dziś trzy miesiące, jak wyjechałeś stąd. Bardzo mi już tęskno za Tobą. Jedzie stąd w tych dniach Fleszar (Satyr)⁷² i daję mu długi list do Ciebie, obiecał oddać, ale lepiej sam się upomnij. Długiego listu od Ciebie, obiecanego w karcie z 15/X, jeszcze nie otrzymałam. Czekam nań niecierpliwie. U mnie nic nowego — szyję i szyję — obecnie bluzkę dla Misi, czarną welwetową. Nawet gazet mi się nie chce porządnie przeczytać, przerzucam tylko — za dużo piszą o Bałkanach i to mnie nudzi. Ucałowania.

Honor

12

Zakopane 26/X 1915 r.

Lunieczku! Nie ma od Ciebie tego długiego listu. Wela jedzie do Lubli-na, zakładają tam Uniwersytet Ludowy na wielką skalę⁷³ i zaprosili Wela do pracy. Obiecała, jak się tam rozejrzy, mnie ściągnąć, a więc i dowiedzieć się o owo miejsce w szpitalu lubelskim. Wszyscy tu mówią i piszą o długim odpoczynku⁷⁴, a Ty nic mi o tym nie donosisz. Nic u mnie poza tym nowego. Pogoda dziś paskudna — deszcz ze śniegiem. Czytam *Ogniem i mieczem*, wieczorem w łóżku. Ucałowania

Honor.

O rzeczy pisałam do Cecylki, aby załatwiła⁷⁵.

⁷² Albin Fleszar (1888—1916), pseud. Satyr, uzdolniony geolog, dokonał wielu odkryć w tej dziedzinie, kontynuował swe badania nawet w czasie działań wojennych, w których uczestniczył w randze majora jako dowódca batalionu, a potem pułku. Popenił samobójstwo na tle politycznym.

⁷³ Uniwersytet Ludowy w Lublinie utworzono najprawdopodobniej we wrześniu 1915 r. Rozwinął on akcję odczytową, a także sprawował opiekę kulturalno-oświatową nad legionistami leczonymi w tamtejszym szpitalu.

⁷⁴ Chodzi tu o okres od 11 do 24 października, kiedy to odesłano kawalerię do Kowla na odpoczynek, po którym zajęła pozycje w okopach. W Kowlu w tym czasie przebywał również Strug, co znalazło potwierdzenie we wspomnieniach S. Baczyńskiego (*Godność człowieka*, „Sygnały” 1938, nr 38).

⁷⁵ Patrz przypis 49.

Zakopane 28/X 1915 r.

Lunieczku drogi. Dziś twe imieniny, nie wiem, jak je mam uczcić. Kazałam przynajmniej dobrze w piecu napalić, aby mi było ciepło przy tej uroczystości — bo dziś rano był porządny mróz na oknach. Dąbkowski Stefan⁷⁶ pisał do Misi, że się z Tobą widział, ale gdzie — to nie wiem. Długiego listu jeszcze nie otrzymałam, choć tak niecierpliwie czekam nań. Nic u mnie nowego, prócz wyglądania listonosza, a czasem utroi mi się, że Ty przyjedziesz, i czekam jak kto głupi — na próżno. Ucałowania

Honor.

Zakopane 29/X 1915 r.

Luńku! Wczoraj przez ob. Lewandowskiego⁷⁷ wysłałam Ci długi list i paczkę tytoniu. Cecylia mi pisała, że paczki dla Ciebie jeszcze nie wysłała, bo nie miała pewnej okazji, a więc nie otrzymałeś na imieniny paczki z bielizną, pomarańczkami i listem. Bardzo mi smutno z tego powodu. Kostek w najlepszym razie będzie leżał 8 miesięcy — ot — dorobił się chłop.

Poza tym nic nowego u mnie, już od 15/X nie miałam nic od Ciebie, ani też Ciebie, uściski

Honor.

Zakopane 30/X 1915 r.

Luńku! Długiego listu nie ma i nie ma. Nic u mnie nowego — może jednak Lublin dojdzie do skutku — na razie jednak jeszcze czekam na oficjalne wezwanie. Wela już pojechała do Lublina, wczoraj wyjechała z Krakowa, tylko nie wiem, dlaczego jedzie na Piotrków. A chciałabym czuć się bliżej Ciebie. — Wczoraj byłam na koncercie na głodnych Warszawy — ludzi mało, a śpiewała p. Tomarnicka⁷⁸, Twoja sympatia. Bardzo mi smutno bez listów od Ciebie. Ucałowania

Honor.

⁷⁶ Patrz przypis 47.

⁷⁷ Patrz przypis 51.

⁷⁸ Akcją obejmującą szereg imprez, z których dochód przeznaczony był na rzecz głodującej ludności Warszawy, kierował na terenie zakopiańskim Stefan Zeromski. Wspomniany koncert odbył się w sali teatralnej „Morskiego Oka” przy ul. Krupówki, użyczonej bezpłatnie przez właściciela tego „kombinatu” gastronomiczno-kulturalnego — W. Dzikiewicza, i dał dochód w wysokości 286 koron. Bliższych danych na temat śpiewaczki nie udało się ustalić; najprawdopodobniej był to występ amatorski („Gazeta Podhalańska” 1915, nr 48, s. 3, por. także S. Zeromski, *Na głodnych w Warszawie*, [w:] *Elegie i inne pisma literackie i społeczne*. Przygotował do druku W. Borowy, Warszawa 1928, s. 243—245).

16

Zakopane 1/XI 1915 r.

Luńku! Otrzymałam list, wysłany przez Dąbkowskiego i kartę z 24/X. Rzeczywiście cieszę się, że będziesz w Lublinie — postaraj się tam zaraz zobaczyć w Wela (Uniwersytet Ludowy) i pogadać o mnie i moim projektowanym przyjeździe do Lublina. Bardzo bym tam chciała być; jeżeli nie ciągle razem z Tobą, to w każdym razie bliżej i o ile Ty nie masz zamiaru tu przyjechać — to ja bym stąd chciała wyruszyć — bo skisnę, a Lublin podoba mi się, bo nastrój przyjemny (to nie Warszawa, do której lepiej nie jedź z podłymi nerwami)⁷⁹. Zdaje mi się, że koniecznie muszę być z Tobą teraz, to ci trochę nerwy poprawię — chcę tego bardzo, a w Zakopanem nic mnie nie trzyma. Ucałowania

Honor.

17

Nowy Targ 2/XI 1915 r.

Luńku! Wobec wiadomości od Ciebie, że jedziesz do Lublina, zaraz przerobiłam sobie dziś paszport z Piotrkowa na Lublin i w każdej chwili mogę jechać, czekam tylko na Twoje projekta, a mianowicie, czy Ty się tu nie wybierasz czasami. Dziś na stacji spotkałam Marię⁸⁰, która jechała do Radomia. Jestem w N[owym] Targu z panią Wilczyńską⁸¹ i obecnie, załatwiamy sprawy pomyślnie, siedzimy w cukierni i czekamy na herbatę. Żebyś już był w Lublinie, a nie na linii!!! chciałabym, „do widzenia”

Honor.

[Dopisek] Serdeczne pozdrowienia i piękne ukłony zasyła M. Wilczyńska.

18

Zakopane 6/XI 1915 r.

Luńku! Nie wiem, gdzie jesteś — ostatnią kartę miałam z 24/X, w której mi piszesz, że jesteś wydelegowany do Lublina, a jednakże jedziesz na wschód razem ze wszystkimi. Niepokoję się, bo mówią tu, że 27/X były straty duże u was. Tak bym chciała, abyś bez szwanku dostał się do Lublina. Ja mogę stąd wyjechać w każdej chwili, bo paszport do Lublina mam, chcę tylko się z Tobą skomunikować, aby nie postąpić inaczej, niż Ty chcesz. Żeby to mieć od Ciebie coś pewnego! Ucałowania.

Honor

⁷⁹ Aluzja do prorosyjskich nastrojów, dominujących w Warszawie, którym przeciwstawiano — co zgodnie stwierdzają relacje ówczesne — bardziej przychylny wobec Legionów stosunek mieszkańców Lublina.

⁸⁰ Prawdopodobnie chodzi tu o Marię Gertrudę Paszkowską (1859—1925), działaczkę PPS, kierującą kolportażem bibuły i opieką nad więźniami. Z Gałeckimi Paszkowska знаła się jeszcze z okresu ich pobytu w Warszawie w 1901 r. W czasie wojny prowadziła ona w Zakopanem dom opieki nad dziećmi legionistów-Królewiaków. Było to tzw. Ognisko, mieszczące się w domu ludowym parafialnym przy ul. Łukaszówki.

⁸¹ M. Wilczyńska, żona Henryka Wilczyńskiego, lekarza pracującego w Zakopanem.

Zakopane 8/XI 1915 r.

Luńku! Nic od 24/X nie mam od Ciebie i nie wiem, co mam robić — czy czekać tu, czy jechać do Lublina? — czekam i czekam na jakieś wiadomości od Ciebie, już z Lublina, i nic nie dostaję. Misia zadowolona, bo za jakie dwa tygodnie przyjeżdża jej mąż na dłuższy urlop. A gdzie mój Luńcio i jego urlop, i przyjazd lub mój wyjazd — jednym słowem zobaczenie się i bycie razem? Nic u mnie nowego poza tym, góry śliczne, mróz rano i wieczór. Z żadnymi przyjaciółmi się nie pokłóciłam, ale mało kogo widuję, polubiłam samotność. Ucałowania

Honor.